Zima

Paluch

Morda, "co tam słychać?" – wpadliśmy pozabijać
Niczym orzeł, to co moje, mocno w szponach trzymam
Nadciąga sroga zima, zamarza głos na bitach
Nie będę w mliczeniu przyglądać się, jak Mona Lisa
Morda, "co tam słychać?" – wpadliśmy pozabijać
Niczym orzeł, to co moje, mocno w szponach trzymam
Nadciąga sroga zima, zamarza głos na bitach
Nie będę w mliczeniu przyglądać się, jak Mona Lisa

Nie ma czasu, by zamulać, idzie zima, chłód i mrok
Butle z gazem stoją puste, w rękach pełny mołotow
Chcemy, by rządowe kundle czuły to, co każdy ziom
Tu gdzie ciągły strach przed jutrem jest, jak podpalony lont
Kołujesz hajs nie na wakacje, raczej na kredyt po to, by przeżyć
Znowu na koszty nie styka floty, kolejny miesiąc bliżej do nędzy
Jedyne myśli tak cały czas, mocno jebać, jebać ich
Jedyna myśl przez cały rok, mocno jebać, jebać PiS
Liczysz straty, szukasz wyjścia, szara strefa poszła w ruch
Miałeś firmę i mieszkanie, znów skarbówka puk, puk, puk
Chciałeś kurwa żyć legalnie, z hukiem leć na bruk
Jutro obiadośniadanie, później pracuj gdzieś na dług

Niemy krzyk, pusty bak
Wódy smak, problemów lawina
Niemy krzyk, pusty bak
Wódy smak, problemów lawina – zima

Morda, "co tam słychać?" – wpadliśmy pozabijać
Niczym orzeł, to co moje, mocno w szponach trzymam
Nadciąga sroga zima, zamarza głos na bitach
Nie będę w mliczeniu przyglądać się, jak Mona Lisa
Morda, "co tam słychać?" – wpadliśmy pozabijać
Niczym orzeł, to co moje, mocno w szponach trzymam
Nadciąga sroga zima, zamarza głos na bitach
Nie będę w mliczeniu przyglądać się, jak Mona Lisa

Nie będę mordo narzekać, wielu ma gorzej ode mnie
Kraj topi się w ściekach, pomniki królów osrały gołębie
Nie wierzę, że będzie lepiej, choć codziennie wstaję, by orać
Kolejny wojna na świecie, kolejny wyścig świń na wyborach
Wiedzą jak omotać ludzi, wiedzą jak wciskać im kit
To socjotechniki, te rury mają zaplecze i kwit
Kler i PiS jedna banda, te same układy i kłamstwa
Korwin to flet i zdrajca, proputinowska konfederacja
Nie ma hajsu dla rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi
Był hajs na lewe wybory, respiratory i chińskie maseczki
Oni są święci i czyści, emeryturki i premie
Ty lepiej pasa zaciśnij, charuj kurwa, aż zdechniesz

Niemy krzyk, pusty bak
Wódy smak, problemów lawina
Niemy krzyk, pusty bak
Wódy smak, problemów lawina – zima

Morda, "co tam słychać?" – wpadliśmy pozabijać
Niczym orzeł, to co moje, mocno w szponach trzymam
Nadciąga sroga zima, zamarza głos na bitach

Nie będę w mliczeniu przyglądać się, jak Mona Lisa
Morda, "co tam słychać?" – wpadliśmy pozabijać
Niczym orzeł, to co moje, mocno w szponach trzymam
Nadciąga sroga zima, zamarza głos na bitach
Nie będę w mliczeniu przyglądać się, jak Mona Lisa

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!